Poznań
7 lipca 1947
poniedziałek

NOWINY Sportowe

CZYTELNIK

Tygodniowy dodatek
GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok I Nr 15

Nieznaczne zwycięstwo Warty w Olsztynie
Sensacyjna porażka KKS (Poznań)
Polonia (Warszawa) remisuje z RKS Szombierki, a ŁKS z Lublinianką
Pierwsze punkty HCP — Dobre wyniki naszych lekkoatletek
Święto Sportu Robotniczego i wyścigi motocyklowe na torze żużlowym w Poznaniu

Faworyt traci punkty
KKS (Poznań) - Polonia (Świdnica) 2:4 (0:2)

Składy drużyn:

Polonia (Świdnica): Andrzejewski— Szymański i Szlężoch — Anioł, Kwaśniewski i Żyżka — Cichy, Kusz, Majcher, Kierysz i Dzierżok.

KKS (Poznań): Gołębiowski — Boetcher i Wiśniewski — Słoma, Tarka i Matuszak — Polka, Anioła, Bednarek, Białas i Preja.

Bramki uzyskali: dla Polonii — Kusz 2, Kierysz i Cichy po 1. dla KKS — Polka i Białas. Sędziował p. Walczak z Łodzi.

Niedzielnym spotkaniem z Polonią świdnicką rozpoczął KKS drugą kolejkę rozgrywek o wejście do ekstraklasy piłkarskiej.

Mecz powyższy, rozegrany w godzinach wieczornych na boisku kolejarzy w Dębcu, zgromadził ponad 6 tysięcy widzów, którzy byli świadkami sensacyjnej porażki gospodarzy, uchodzących za pewnego faworyta, zwłaszcza, że pokonali oni w pierwszej kolejce świdniczan na ich własnym boisku w stosunku 4:0.

Zwycięstwo kolejarzy uważano za „murowane", sprzeczano się jedynie w kołach kibiców o ilość bramek, jaką wywiozą poloniści z Poznania.

Popularne wśród kół sportowych przysłowie „piłka jest okrągła" sprawdziło się w niedzielę do joty.

Nie KKS — Polonię, ale poloniści — kolejarzy rozłożyli na obie łopatki i to w dodatku na gorącym gruncie stadionu dębieckiego.

Goście odnieśli duży sukces i podkreślić trzeba



Gorący moment pod bramką Polonii. Białas w walce z obrońcą.

wyraźnie, że na zwycięstwo, nawet w tym stosunku w pełni zasłużyli.

Polonia zaprezentowała się jako zespół o przeciętnej technice — ale niezwykle bojowy i ambitny. Największym atutem gości była szybkość w grze, doskonałe krycie zawodników poznańskich (chwilami wydawało się, że polonistów jest więcej niż jedenastu na boisku). wspaniały start do piłki i duża skuteczność w akcjach podbramkowych. Atak, w którym wyróżnili się obaj łącznicy Kusz i Kierysz, nie bawił się w hiperkombinacje, lecz przytomnie wykorzystywał każdą okazję do strzału, co w sumie przyniosło



KKS tylko zagraża Polonii. Obrońca Szlężoch wygrywa pojedynek z Bednarkiem wybijając piłkę głową w pole.

im 4 bramki i dwa cenne punkty w rozgrywkach. Pomoc gości grała bardzo ofiarnie. a ostoją jej (jak i drużyny) był środkowy Kwaśniewski, który zasilał atak wzorowo piłkami, pchając go stale do przodu. W obronie wyróżnił się zdecydowaniem i wykopem — Szlężoch. Andrzejewski w bramce grał dobrze jednak przy pierwszej bramce reagował za późno. Tyle o gościach.

Drużyna kolejarzy zagrała niezwykle słabo i to we wszystkich liniach. Nic po prostu się nie kleiło. Mimo chwilami dużej przewagi. nie potrafiono cyfrowo wykorzystać nawet najłatwiejszych pozycyj. Atak gospodarzy przedstawiał zlepek indywidualistów, którzy gubili się w zawiłych, koronkowych kombinacjach tuż pod nosem bramkarza gości, wtedy właśnie, kiedy

(Dalszy ciąg wewnątrz numeru)

Kobiece mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce

Rozegrane ub. soboty i niedzieli odbyły się w Krakowie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski pań, które przyniosły szereg dobrych wyników, zwłaszcza młodego narybku. Doskonałą formę wykazała Wajs-Grętkiewiczowa, zwyciężczyni w kuli oraz w dysku. W ogólnej punktacji zwyciężył Grudziądzki KS — 69 p. przed Pogonią — Katowice — 61 p. i AZS — Łódź 60 p.

KS Tramwajarz zdobywcą pucharu ZRSS

Boisko „Areny" w Poznaniu było w dniu wczorajszym widownią pięknej, dorocznej imprezy sportowej Z. R. S. S. Wzbudziła ona, mimo konkurencyjnych zawodów motocyklowych, dość znaczne zainteresowanie bowiem przypatrywało jej się około 2 tysięcy widzów.

Całość uważać należy za udaną, chociaż mogłaby ona być silniej obsadzoną przez kluby miejscowe, z których zaimponował jeden z najmłodszych KS „Tramwajarz".

Z poszczególnych punktów programu najefektowniej wypadły wyścigi kolarskie a zwłaszcza bieg dla licencjowanych oraz piękne pokazy „żywych" obrazów i udane, kozłowe wyczyny zespołu gimnastycznego KS „Tramwajarz".

Otwarcia święta dokonał po defiladzie i krótkim przemówieniu przewodniczącego ZRSS, p. Pollaka, przedstawiciel wojewody poznańskiego, nacz. Stefański.

Program rozpoczął przełajowy bieg 3 km dla seniorów, na starcie którego stanęło 14 zawodników z Wierkiewiczem na czele. Zwyciężył, jak było z góry do przewidzenia, wobec nieobecności Płotkowiaka z „Drukarza", Wierkiewicz. pokrywając dystans w 10;23.9 min. przed Klorkiem (Tramwajarz) 10;32.2 oraz Krawczykiem (Warta).

W biegu przełajowym na 1500 m dla juniorów zwycięstwo odniósł doskonale zapowiadający się Szczepański Zbigniew z KKS Rawicz w 4;58.2, minąwszy na ostatnich metrach Wojciechowskiego (Warta) — 4;58.9 min. Trzecim był Sroka z „Dębu". Ogółem startowało w tym biegu 24 zawodników.

Bieg bieżniowy 800 m pań przyniósł zwycięstwo taktycznie dobrze biegnącej Adamczakowej z RKS „Wagmo" — Zielona Góra, która uzyskała wynik 2;52.4 min. Jako druga przybyła omturowianka, Olsztynowciz przed koleżanką klubową Dobraszewską.

Jako następny punkt programu odbyły się: kolarski bieg australijski na 10 okrążeń oraz wyścig dla zawodników licencjowanych na 20 okrążeń. W obu wypadkach uczestniczyło po 6 kolarzy. W biegu pierwszym bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Iwański (Stomil) przed Wenclewiczem Zygm. (HCP) oraz Vogtem Janem (Stomil). Czas zwycięzcy — 8;20.3 min.

W drugim wyścigu Vogt Czesław (Stomil) nie tylko, że wygrał wszystkie finisze, lecz potrafił zdublować o okrążenie 4 pozostałych poza Wydarkiewiczem Józefem (Stomil), wykazując doskonałą formę i zacięcie sportowe. Na 3 miejscu uplasował się Rozumek (również „Stomil").

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ZRSS pomiędzy miejscowymi, drużynami Sanu i Cegielskiego, zakończyło się niespodziewaną wygraną RKS Sanu, który, dzięki ambitnej grze i większemu szczęściu, potrafił ze stanu 0:3 w pierwszej połowie. w drugiej nie tylko, że wyrównać, lecz w ostatnich minutach gry zdobyć punkt zwycięski. Sama gra ucierpiała na efekcie z powodu rezerwowych składów obu drużyn a szczególnie Cegielskiego, rozgrywającego w tym dniu mecz o wejście do ekstraklasy w Szczecinie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Fraszczak i Płotka po jednej. Waligórski dwie. dla pokonanych: Cybiński dwie i Rzyski jedną.

Na specjalne podkreślenie zasługiwały niezwykle piękne i cenne nagrody dla zwycięzców indywidualnych oraz puchar dla najliczniejszego zespołu, zdobyty przez KS „Tramwajarz". (Mos)

Atrakcyjne wyścigi motocyklowe na boisku Warty

Po raz pierwszy popularne boisko „Warty" było terenem ciekawych wyścigów motocyklowych zorganizowanych przez Sekcję Motocyklową KKS — Poznań. Z uwagi na to, że bieżnia „Warty" stawiała zawodnikom poważne trudności, tylko ci, którzy najlepiej kierowali swymi „rumakami" mogli liczyć na powodzenie. Miło nam z tego miejsca stwierdzić, że najmłodsi kierowcy spisali się doskonale, chociaż nie zajęli czołowych miejsc, które przypadły tym razem jeszcze starym „wyjadaczom" — Czerniakowi, popularnemu „szatanowi" i Feliksowi Klimaszykowi. I tym razem pokazali młodzi kierowcy z grodu leszczyńskiego, jak również stale poprawiający się motocykliści KKS, że w najbliższym już czasie będą poważnie konkurowali z naszą klasą czołową. Pragniemy podkreślić brawurowe wyczyny młodego Andrzejewskiego (LKM — Leszno), który po dotkliwej kontuzji zdecydował się na start w biegu finałowym, oraz wyjątkowo spotykany wysiłek Smoczyka..

Klimaszyk, obok Czerniaka najpoważniejszy pretendent do nagrody w kategorii maszyn najcięższych, już w pierwszym okrążeniu, w biegu



Pojedynek w kat. do 250 ccm. Na pierwszym planie zwycięzca i najlepszy jeździec Klimaszyk Feliks (Unia), tuż za nim Smoczyk Al. (Leszczyński KM).

finałowym wywrócił się z maszyną i biegu dalej nie kontynuował, niemniej może się poszczycić, że dzięki swej opanowanej jeździe (w kat. do 350 cm uzyskał najlepszy czas dnia, który na 10 okrążeniach toru, (4 000 klm) wynosi 4,27 min. Tuż za nim uplasował się Czerniak z czasem 4,28.4.

Do zawodów stanęło 22 kierowców okręgu poznańskiego, przy czym Leszczyński Klub Motocyklowy przysłał swoich reprezentantów niezależnie od wysłania kierowców do Gdańska. Słabiej wypadła „Lechia" która nie posiada ekipy na tor żużlowy. Nie poszczęściło się również „HCP".

Biegi podzielono utartym już zwyczajem na 5 kategorii. Po dwóch przedbiegach w każdej kategorii rozegrane zostały finały.

(Dalszy ciąg wewnątrz numeru)

Warta — KKS (Olsztyn) 2:1 (1:0)

Drużyna poznańskiej Warty bawiła w niedzielę w Olsztynie, gdzie rozegrała spotkanie piłkarskie z tamt. KKS-em. Warta chociaż odniosła nikłe zwycięstwo w stosunku 2:1, mogła się podobać. Cała drużyna zagrała mimo ciężkiego rozmokłego terenu dobrze, przewyższając swego przeciwnika techniką i kondycją. Drużyna KKS wypadła na tle Warty zadowalająco. Wszyscy zawodnicy zagrali niezwykle ambitnie i ofiarnie. Dzięki swej trójce obronnej KKS nie zeszedł z boiska z wyższą porażką. Poznańczycy zaprzepaścili rzut karny, który Lis strzelił w poprzeczkę. Pierwszą bramkę dla Warty zdobył przed przerwą Kaźmierczak, drugą zaś Czapczyk. Honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał prawy łącznik. Zawody prowadził przy licznie zgromadzonej publiczności sędzia Zmudziński z Pomorza. (i)

O wejście do ekstraklasy

GRUPA I.	
RKS Szombierki — Polonia (W-wa)	2:2
KKS (Poznań) — Polonia (Świdnica)	2:4
GRUPA II.	
Cracovia — Gedania (Gdańsk)	7:0
AKS (Chorzów) — ZZK (Łódź)	10:1
Grochów (W-wa) — Pomorzanin	1:4
RKU (Sosnowiec) — Radomiak	3:2
GRUPA III.	
ŁKS — Lublinianka	3:3
Tęcza (Kielce) — WMKS (Katowice)	2:0
KKS (Olsztyn) — Warta	1:2
Garbarnia — Czuwaj (Przemyśl)	2:1
GRUPA I.	
Tarnovia — Partyzant (Kielce)	3:1
GRUPA II.	
Ruch — Sarmacja (Będzin)	5:0
Piast (Gliwice) — Victoria (Wałbrzych)	8:2
GRUPA III.	
Pionier (Szczecin) — HCP (Poznań)	0:1
Polonia (Bydg.) — Grom (Gdynia)	4:0
GRUPA IV.	
CKS (Częstochowa) — Radom. KS	1:1
Widzew — Sygnał (Lublin)	2:1

Kramer mistrzem tenisowym Wimbledonu

A więc mamy już za sobą ostatni akt Wimbledonu. Od ubiegłego poniedziałku na ośmiu kortach stadionu tenisowego toczyły się bez przerwy pojedynki elity tenisowej świata. W końcu tygodnia dzięki doskonałej organizacji i wymarzonej pogodzie podciągnięto gry do finałów w konkurencji panów. Jak było do przewidzenia, w finałowym spotkaniu tenisowym o mistrzostwo Wimbledonu zwyciężył Amerykanin Jack Kramer, bijąc swego rodaka Toma Browna 6:1, 6:3, 6:2. Mecz ten, który został rozegrany w obecności króla i królowej oraz członków rodziny królewskiej, dał zebranej publiczności w liczbie 10 tysięcy dużo emocji. Mimo wyraźnego zwycięstwa Kramer w niejednych gemach ciężko się napracował, zwłaszcza w chwilach, gdy Brown dochodził do siatki. **Tak więc Jack Kramer został po raz pierwszy mistrzem Wimbledonu — czyli nieoficjalnym mistrzem świata.** (!)

53 drużyny w walce o wejście do ekstraklasy

Pierwszą serię rozgrywek i wejście do ekstra klasy mamy poza sobą. Rzut oka na trzy tabele wystarczy, by stwierdzić, że na szczytach znajdują się stare, doświadczone drużyny ligowe — Wisła (Kraków), Polonia (Warszawa), AKS (Chorzów), Cracovia (Kraków), Warta (Poznań) ŁKS (Łódź), Garbarnia (Kraków) — a więc siedem drużyn, które mają miejsce w ekstraklasie zapewnione. O pozostałe dwa miejsca toczyć się będzie w drugiej serii zacięty bój, do którego staną Polonia (Bytom), Szombierki i KKS (Poznań) z grupy pierwszej oraz Rymer, RKU (Sosnowiec) i Pomorzanin z grupy drugiej.

Jak wiadomo, przyszła ekstraklasa piłkarska liczyc będzie 12 drużyn. Trzy miejsca zarezerwowano dla finalistów A klasy. Mistrzowie poszczególnych okręgów podzieleni zostali na 5 grup i również w niedzięle rozpoczęli swój start Mistrz Poznania HCP znalazł się w grupie trzeciej, gdzie obok niego do pierwszego miejsca pretendują następujące drużyny: Pionier (Szczecin), Polonia (Bydgoszcz) i Grom (Gdynia). Która zdobędzie z nich mistrzostwo grupy, trudno w tej chwili odgadnąć. Zobaczymy, co nam przyniesie walka na boiskach.

Mistrzowie A-klasy walczą o wejście do Ligi

W niedzielę rozpoczęły się w całej Polsce spotkania półfinałowe mistrzów A-klasy o wejście do grupy finałowej, z której trzy pierwsze drużyny wchodzą do ekstraklasy państwowej. W poszczególnych spotkaniach osiągnięto następujące wyniki: Piast (Gliwice) mistrz okręgu opolskiego pokonał na własnym boisku mistrza Dolnego Śląska zespół „Viktorii" z Wałbrzycha w stosunku 8:2 (6:1).

Drużyna pięciokrotnego mistrza Polski Ruch (Wielkie Hajduki) w pierwszym swym meczu o wejście do grupy finałowej pokonała zdecydowanie mistrza Zagłębia Dąbrowskiego „Sarmację" (Będzin) 5:0 (2:0).

Mistrz Łodzi „Widzew" pokonał na własnym boisku mistrza lubelskiego „Sygnał" z Lublina 2:1 (1:0).

Mistrz Poznania HCP walczył na wyjeździe w Szczecinie z tamt. „Pionierem". Spotkanie zakończyło się zasłużonym choć nikłym zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 1:0.

„Tarnovia" — mistrz okręgu krakowskiego pokonała na własnym boisku mistrza Kielc „Partyzanta" 3:1 (1:1). *(i)*

Tabelka klasy „A" POZPN za rok 1946/47

Załączona tabelka jest nieoficjalna, gdyż niektóre wyniki rozegranych meczów nie zostały jeszcze przez POZPN zatwierdzone na skutek wystawienia przez kluby zawodników niezgłoszonych do Związku. Jak wynika z tabeli, jedynie drużyny: Cegielskiego i Sanu rozegrały wszystkie mecze (18), pozostałe zaś mają jeszcze do zagrania po jednym meczu. Mistrzem — co nie ulega wątpliwości — jest drużyna Cegielskiego, która razegrała już pierwszy swój mecz o wejście do ekstraklasy.

W tabeli powyższej nie została uwzględniona wczorajsza niedziela rozgrywek.

Miejsce	Klub	H. Cegielski	Ostrovia	San	KKS Leszno	KKS Kępno	Luboński	Zjednocz. Pozn.	Unia	Prosna	Admira	Gier	Wygranych	Remis	Przegranych	Stosunek bram	Punktów
1	H. CEGIELSKI Poznań		3:3 0:1	0:1 4:1	4:2 5:0	4:2 5:2	3:3 4:1	2:2 4:2	7:1 2:0	2:1 5:1	4:1 4:2	18	13	3	2	62 26	29
2	OSTROVIA Ostrów	3:3 1:0		0:4 8:3	1:5 4:1	1:3 3:1	2:2 4:1	6:1 4:4	6:2 8:1	6:1 0:0	6:1 7:1	17	10	4	3	63:33	24
3	SAN Poznań	1:0 1:4	4:0 3:8		0:6 0:2	2:1 2:1	3:2 1:1	2:2 3:2	3:1 0:1	2:3 2:0	3:0 5:1	18	10	2	6	37:35	22
4	KKS POLONIA Leszno	2:4 0:5	5:1 1:4	6:0 2:0		1:4 4:2	3:3	3:1 2:0	0:3 2:0	0:3 4·0	2:2 9:1	17	9	2	6	46:33	20
5	KKS ZJEDNOCZ. Kępno	2:4 2:5	3:1 1:3	1:2 1:2	4:1 2:4		0:3 5:0	4:1	5:1 2:1	2:1 3:1	3:1 4:2	17	10	0	7	44:33	20
6	LUBOŃSKI Luboń	3:3 1:4	2:2 1:4	2:3 1:1	3:3	3:0 0:5		1:2 2:1	1:2 4:0	3:1 3:0	3:2 4:1	17	7	4	6	38:35	18
7	ZJEDNOCZENI Poznań	2:2 2:4	1:6 4:4	2:2 2:3	1:3 0:2	1:4	2:1 1:2		0:0 4:3	1:2 4:0	4:2 3:2	17	5	4	8	34:42	14
8	UNIA Swarzędz	1:7 0:2	2:6 1:8	1:3 1:0	3:0 0:2	1:5 1:2	2:1 0:4	0:0 3:4		1:1	3:2 1:1	17	4	3	10	21:48	11
9	PROSNA Kalisz	1:2 1:5	1:6 0:0	3:2 0:2	3:0 0:4	1:2 1:3	1:3 0:3	2:1 0:4	1:1		3:1 0:1	17	4	2	11	18:40	10
10	ADMIRA Poznań	1:4 2:4	1:6	0:3 1:5	2:2 1:9	1:3 2:4	2:3 1:4	2.4 2:3	2:3 1:1	1:3 1:0		17	1	2	14	23:61	4

Ostrovia gromi Admirę 7:1 (3:0)

Powyższe drużyny rozegrały wczoraj ostatni mecz z cyklu o mistrzostwo klasy A. Ostrovia odniósłszy zdecydowane zwycięstwo nad Admirą uplasowała się na drugim miejscu w tabeli rozgrywek. Mecz prowadzony był przy stałej przewadze Ostrovii, dla których bramki uzyskali: Sikora 3, Leński, Trzebiatowski, Młynarek i Chmielecki; dla pokonanych punkt honorowy zdobył Nowakowski. Zawody prowadził p. Wilczyński.

KKS — Polonia (Świdnica)

(Dokończenie ze strony 1)

trzeba było strzelać, a okazji tych kolejarze mieli dużo więcej od gości. Anioła i Białas byli zawsze dobrze kryci, gdy uwolnili się od troskliwej opieki pomocników, strzelali niecelnie i nerwowo. Polka i Preja w podaniach byli niedokładni i zbyt miękko wkraczali. Bednarkowi nie udało się powiązać akcji ataku, toteż linia ta dla odważnie i przytomnie grającej obrony gości nie była twardym orzechem do zgryzienia.

Pomoc kolejarzy — nie stanowiła w niedzielę żadnej pomocy ani dla ataku, ani dla obrony. Była to najsłabsza linia KKS, toteż gospodarze musieli zejść z boiska pokonani. Tarka zawodził w zagraniach i przegrywał pojedynki, nie był stoperem dla trójki ataku gości. Beznadziejnie grali obaj boczni pomocnicy, których goście „robili" zawsze szybkością. Słoma grał anemicznie i nie stanowił przeszkody dla skrzydłowego. Matuszak był najsłabszy. Z jego winy goście uzyskali w pierwszej połowie obie bramki, gdyż nie uważał za stosowne pilnować Cichego. Drogo to kosztowało.

Obrona gospodarzy grała słabo i brak jej było oswobadzającego wykopu oraz momentalnej decyzji w gorących momentach. Plusem Wiśniewskiego było to, że grał bardzo ofiarnie.

Gołębiowski bronił jak mógł najlepiej, chociaż przy czwartej bramce był źle ustawiony.

W sumie drużyna kolejarzy zawiodła całkowicie swych sympatyków i trudno jej będzie teraz odrobić utratę tych dwóch punktów. Kto wie, czy mecz ten nie miał dla kolejarzy decydującego znaczenia w ukształtowaniu się tabeli w grupie pierwszej. Ale nie bądźmy pesymistami i pamiętajmy, że „piłka jest okrągła".

Przebieg gry:

Z przebiegu gry notujemy następujące momenty: w 3 min. ostry strzał Anioły broni pięknie Andrzejewski. Gra obustronnie nerwowa, gracze często tracą kontrolę nad zbyt lekką piłką.

W 7 min.

Goście prowadzą niespodziewanie 1:0

kiedy po zagraniu trójki ataku z podania Cichego — Kierysz wykorzystuje wahanie obrony KKS i strzałem nie do obrony lokuje piłkę w siatce kolejarzy.

W 15 min.

Polonia podwyższa wynik do 2:0

Nieobstawiony Cichy zagrywa dokładnie do środka i Kusz momentalnie kieruje piłkę do bramki gospodarzy. Na widowni konsternacja, chociaż Polonia zbiera zasłużone oklaski za uzyskane bramki.

Andrzejewski broni ostre strzały Anioły i Białasa. KKS przeważa lekko w polu, jednak wypady ataku gości są zawsze groźne. W 25 i 34 min. gospodarze mają „murowane" pozycje na zdobycie bramek, lecz Anioła strzela w słupek, a Polka ponad bramką.

Przerwa 2:0

Po przerwie w 3 min. Polka przejmuje piłkę od Anioły, przechodzi pod bramkę, wypracowuje sobie ładnie pozycję do strzału i lokuje piłkę pod za późno reagującym Andrzejewskim.

Po raz pierwszy w bramce Polonii

KKS przeważa wyraźnie w polu, a goście ściągają chwilami całą drużynę pod własną bramkę. W 12 min. Anioła fatalnie przestrzeliwuje z kilku kroków. Więcej skuteczniejsi są goście, którzy w 16 min.

strzelają kolejarzom trzecią bramkę

przez Kusza z odległości 25 metrów, przy czym Gołębiowski nie miał nic do powiedzenia. Goście rozegrali się na dobre i często zagrażają bramce kolejarzy, których pomoc nie istnieje na boisku.

W 37 min. prawoskrzydłowy Cichy

strzela czwartą bramkę dla świdniczan.

Goście mają jeszcze dwukrotnie okazję do podwyższenia wyniku, jednak Kierysz nie trafia do pustej bramki, a Kusz strzela ponad poprzeczkę.

W 43 min.

Białas uzyskuje drugą bramkę

dla kolejarzy z podania Tarki.

Sędziował p. Walczak z Łodzi poprawnie, utrzymując graczy w karbach, jednak niepotrzebnie wdawał się z nimi w dyskusję nad orzeczeniami. Rogów 5:1 dla KKS'u. (al)

Polonia (Warszawa) — RKS Szombierki 2:2 (2:2)

Rozegrany w Bytomiu mecz o wejście do extra klasy piłkarskiej między drużynami RKS Szombierki i Polonią Warszawa zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 2:2 (2:2). Gra była dość brutalna. Polona grała bardzo słabo i szybkością ustępowała gospodarzom. Bramki dla Szombierek zdobyli Jaskóła z rzutu karnego i Szczypionka, dla Polonii zaś Świcarz i Ochmański. Zawody prowadził sędzia Olejnik z Łodzi, który nie potrafił utrzymać zawodników w karbach. (i)

ŁKS — Lublinianka 3:3

Rozegrany w Łodzi mecz o wejście do ekstraklasy pomiędzy Łódzkim Klubem Sportowym a Lublinianką zakończył się wynikiem remisowym co jest wielką niespodzianką, gdyż w spotkaniu w pierwszej serii łodzianie wygrali w Lublinie w stosunku 3:1. Odebranie przez Lubliniankę ŁKS-owi jednego cennego punktu wysuwa pewnie na czoło tabeli poznańską Wartę, która obecnie prowadzi 16-ma punktami i stosunkiem bram 42:9 przed ŁKS-em 15 pkt. i stosunkiem bram 35:11. (i)

Tabela spotkań międzyokręgowych
mistrzow klasy A
o wejście do ekstraklasy państwowej

15 LIPCA:

Grupa I:
Polonia (Przemyśl) — Tarnovia.
Partyzant (Kielce) — Legia (Krosno).
Grupa II:
Victoria (Wałbrzych) — Ruch, ew. Concordia
Sarmacja (Będzin) — Piast (Gliwice).
Grupa III:
HCP (Poznań) — Polonia (Bydgoszcz).
Grom (Gdynia) — Pionier (Szczecin).
Grupa IV:
Widzew — Częstochowski KS.
Radom. KS, ew. RK Broń — Sygnał (Lublin).
Grupa V:
Legia (Warszawa) — Sokół (Ostruda).
WKS Siedlce — Mazur (Ełk).

27 LIPCA:

Grupa I:
Legia (Krosno) — Tarnovia.
Partyzant (Kielce) — Polonia (Przemyśl).
Grupa II:
Ruch ew. Concordia — Piast (Gliwice).
Sarmacja (Będzin) — Victoria (Wałbrzych).
Grupa III:
HCP (Poznań) — Grom (Gdynia).
Pionier (Szczecin) — Polonia (Bydgoszcz).
Grupa IV:
Widzew — Radomski KS, ew. RKS Broń.
Częstochowski KS — Sygnał (Lublin).
Grupa V:
WKS Siedlce — Legia (Warszawa).
Sokół (Ostruda) — Mazur (Ełk).

6 SIERPNIA:

Grupa I:
Tarnovia — Legia (Krosno).
Polonia (Przemyśl) — Partyzant (Kielce).
Grupa II:
Ruch, ew. Concordia — Victoria (Wałbrzych).
Piast (Gliwice) — Sarmacja (Będzin).
Grupa III:
Pionier (Szczecin) — Grom (Gdynia).
Polonia (Bydgoszcz) — HCP (Poznań).
Grupa IV:
Częstochowski KS — Widzew.
Sygnał (Lublin) — Radom. KS, ew. RKS Broń.
Grupa V:
Legia — WKS Siedlce.
Mazur (Ełk) — Sokół (Ostruda).

10 SIERPNIA:

Grupa I:
Tarnovia — Polonia (Przemyśl).
Legia (Krosno) — Partyzant (Kielce).
Grupa II:
Piast (Gliwice) — Ruch, ew. Concordia.
Victoria (Wałbrzych) — Sarmacja (Będzin).
Grupa III:
Polonia (Bydgoszcz) — Pionier (Szczecin).
Grom (Gdynia) — HCP (Poznań).
Grupa IV:
Radomski KS, ew. RKS Broń — Widzew.
Sygnał (Lublin) — Częstochowski KS.
Grupa V:
Sokół (Ostruda) — WKS Siedlce.

17 SIERPNIA:

Grupa I:
Polonia (Przemyśl) — Legia (Krosno).
Partyzant (Kielce) — Tarnovia.
Grupa II:
Victoria (Wałbrzych) — Piast (Gliwice).
Sarmacja (Będzin) — Ruch, ew. Concordia
Grupa III:
HCP (Poznań) — Pionier (Szczecin)
Grom (Gdynia) — Polonia (Bydgoszcz).
Grupa IV:
Widzew — Sygnał (Lublin).
Radom. KS, ew. Broń — Częstochowski KS.
Grupa V:
Legia (Warszawa) — Mazur (Ełk).
WKS Siedlce — Sokół (Ostruda).

Polonia (Poznań) - KKS (Rawicz) 3:1

Zwycięstwem powyższym Polonia zakwalifikowała się do klasy A. Mecz rozegrany został w Głównej w obecności 3 tys. widzów i stał na dobrym poziomie, prowadzony fair. Mimo zwycięstwa, gospodarze zadowolili jedynie w pierwszej części, wyraźnie ustępując w drugiej ambitnie walczącym gościom, którzy honorowy punkt zdobyli przez Adamkiewicza. Dla Polonii bramki uzyskali: Sławek i Naradowski po 1 i 1 samobójcza. Wyróżnili się u gości: bramkarz Szymkowiak, Tycher i Flak; u gospodarzy: Krugiełka i Naradowski.

Sędziował b. dobrze p. Kwaśniewski z Gdańska.

Polonia old-boye — Warta old-boye 1:1

Bramki uzyskali: Seifert dla Polonii, Wojciechowski dla Warty.

Owar (Poznań) — Poznańska Huta Szkła 3:2

Mecz niezwykle brutalny, zwlaszcza w 2 połowie, w wyniku czego ofiarą padł Siatkowski z Owaru.

Wyścigi motocyklowe na boisku Warty

(Dokończenie ze strony 1)

W kat. maszyn do 130 cm³ w pierwszym przedbiegu wygrał Stencel KKS na „Ardii" w czasie 4,47.4 przed Stefańskim (Lechia) po wycofaniu się Smoczyka (LKM). W przedbiegu drugim zwyciężył Kaźmierczak (Unia-Pz) przed Piechowiakiem (Unia) na DKW w czasie 5,03.6 min. W biegu finałowym triumfował Stencel (KKS) wygrywając wyścig przed Kaźmierczakiem (Unia) w czasie 4,47.3 min.



Stencel (KKS) — zdobywca 1-go miejsca w kat. do 130 ccm.

W kat. motocykli do 200 cm³ pierwszy przedbieg wygrał Smoczyk (LKM), w czasie 4,35 przed Andrzejewskim (LKM), podczas gdy drugi przedbieg przynosi sukces Antkowiakowi w czasie 4,35.5 przed jego kolegą klubowym Stenclem i Jankowskim. W finale Smoczyk wysunął się na pierwsze miejsce i wygrał wyścig w czasie 4,29.4 przed Antkowiakiem (KKS) i jadącym z kontuzjowaną nogą młodym Andrzejewskim.

Pierwsz przedbieg w kat. do 250 cm³ wygrał po zaciętej, lecz technicznie opanowanej walce Klimaszyk (Unia) w czasie 4,38 min. przed Smoczykiem o 3/10 sekundy. W drugim przedbiegu pierwszym był Osiecki (LKM) w czasie 4,39 min. Finał tego biegu zapowiadał się nad wyraz ciekawie. Z miejsca prowadził Osiecki oraz Smoczyk. W trakcie zaciętej walki wywraca się Osiecki, mija go Smoczyk, lecz spotyka go podobny los. Wykorzystuje to Klimaszyk — ucieka i jako pierwszy wpada na metę, podczas, gdy pozostali wyścig inicjują dalej, zbierając frenetyczne brawa zgromadzonej widowni. Czas Klimaszyka 4,34.6.

W kat. do 350 cm³ pierwszy przedbieg wygrał Klimaszyk przed Osieckim, podczas, gdy w drugim Czerniak, po zażartej walce zwyciężył przed Smoczykiem. W finale Czerniak plasuje się na pierwszym miejscu w czasie 2,28.4 min. przed Klimaszykiem i Siwkiem (KKS).

W kategorii maszyn do 500 cm³ w przedbiegach zwyciężyli Czerniak i Klimaszyk, którzy mieli też w finale stoczyć decydującą walkę. Niestety Klimaszyk wskutek upadku wycofał się z wyścigu a Czerniak już bez większego trudu jako pierwszy przybył do mety w czasie 4,35.9.



Czerniak Ildefons (KM. Unia) zwycięzca biegów w kat. do 350 i ponad 350 ccm.

Cenne nagrody wręczył w imieniu kierownictwa sekcji dr Schnittler w obecności członków wydziału pp. kpt. Jakiela, kierownika Cynki, Bartkowiaka i in.

ERYK WILK (VII)

Wielka droga Louisa

Mecz zakończył się w rundzie jedenastej, wszyscy komentatorzy fachowi orzekli jednak zgodnie, że o wyniku zadecydowała runda właśnie trzecia.

W tym okresie bowiem Louis załamał się nie tyle fizycznie (mimo nokdaunu), ile psychicznie. Padł mianowicie w tym momencie, w którym zwykle padali jego przeciwnicy. Wstał co prawda i walczył dalej, ale już bez ognia. Wydawało się, że po otrzymaniu nowego ciosu pozwoli się już wyliczyć. Schmeling nie kwapił się jednak do kończącego strzału. Plan przewidywał przeciągnięcie czasu walki do rund przynajmniej dziesięciu, by wypompować Louisa, przestrzegał go więc skrupulatnie. Wiadomo, Niemiec, dla którego „planmaessigkeit" jest drugą religią. I o włos nie przegrał walki z tego właśnie powodu. W ósmej rundzie Louis złapał bowiem drugi oddech i zagrzewany przez ziomków rozpoczął straszliwe bombardowanie. Ci, którzy widzieli w „Słońcu" w Poznaniu film, przedstawiający tę walkę, na pewno pamiętają ten dramatyczny moment, gdy Schmeling zakryty łokciami i pięściami zginał się w głębokich przysiadach, rozwścieczony Louis zaś bił przy aplauzie ziomków z prawej i z lewej, niby sążnisty parobczak, który cepami wybija zboże z ułożonego snopka. Nikt nie pomógłby wtedy Schmelingowi. Nawet Mac Mahon, który z truchlejącym sercem oczekiwał zbawczego gongu. Wreszcie usłyszał go. Niby piesek pokojowy, który wyrwał się rozwścieczonemu brytanowi, pomknął Schmeling do rogu. Był zbity straszliwie, prawie zdemolowany.

Tak bolesną nauczkę otrzymał za lekkomyślność wdania się w bijatykę, w której jeden przypadkowy cios mógł przekreślić przewagę punktową i szansę zwycięstwa. Unikał jej więc potem za wszelką cenę.

W dziewiątej rundzie obraz walki zmienił się całkowicie. Przez czarny tłum dopingowany Louis ponowił szturm, skontrowany jednak dwukrótkie, stracił animusz. Potwierdziła się prawda o bokserach czarnej rasy, że w obliczu klęski załamują się psychicznie szybciej od białych i zaczynają tchórzyć. Schmeling obijał więc już żywy worek treningowy. Wreszcie nadeszła pamiętna jedenasta runda. Nie obawiając się już żadnych niespodzianek, Niemiec ruszył ostro i zasypał Louisa serią z obu rąk. Murzyn zachwiał się i załamał w kolanach. Kilka sekund klęczał, potrząsając głową, wreszcie osunął się i nie wstał przed czasem.

Ameryka przeżyła wielką sensację. Czarny legendarny bombardier przegrał przez nokaut. A zwycięzca podskakiwał na ringu, jak chłopiec, obdarzony upragnioną zabawką.

Bądźmy jednak sprawiedliwi i uznajmy ten sukces. Zapracował: bowiem i zasłużył na niego uczciwie. Bo tylko wielka, wytężona, mozolna praca mogła Schmelingowi utorować drogę do tego wspaniałego, największego w życiu zwycięstwa nad legendarnym półbogiem czarnych, którego cały świat uważał za niepokonanego. Schmeling jest wprawdzie Niemcem, daj Boże jednak i nam tak ambitnych pięściarzy, a czarna plama Dublina nie powtórzy się więcej.

Co po jego zwycięstwie działo się w New Yorku, trudno opisać. Czterdziestu olbrzymich policjantów musiało go eskortować do szatni, a potem wartę zaciągnąć przed hotelem, czarny tłum groził mu bowiem linczem. W parkach i okolicy Harleemu napadano i turbowano białych. Czarna rasa brała odwet za klęskę swego bożyszcza. Nie wiadomo, do czego by doszło, gdyby Joe Louis odezwą, podaną przez kilka rozgłośni amerykańskich nie uspokoił ziomków.

— Max jest wielkim bokserem i nauczył mnie wiele. Uspokójcie się i nie psujcie mu radości tego zasłużonego zwycięstwa. Bił się bowiem dzielnie i fair. Następną walkę postaram się wygrać — powiedział do mikrofonu, dając dowód wielkiego wyrobienia sportowego.

W Niemczech natomiast powstał szał. Nieprzejrzane tłumy witały powracającego Schmelinga, który został zaproszony nawet przez „fuehrera", by mu opowiedzieć o tym wielkim zwycięstwie syna „narodu panów" nad przedstawicielem czarnych pod-ludzi.

W Ameryce tymczasem powstał ruch, Louis zażądał bowiem rewanżu, Schmeling zaś uwarunkował go wystawieniem tytułu mistrza świata, który Louis zdobył na Braddocku. Komisja miała jednak pewne obiekcje. Ściślej mówiąc — trudności stwarzali wpływowi finansiści bokserscy, którzy pragnęli zarobić dodatkowo na walce tylko rewanżowej, a potem dopiero urządzić mecz trzeci i już o tytuł. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że spotkania te dałyby managerom wielomilionowe zyski. Schmeling odrzucił jednak propozycję dodatkowego zarobku pół miliona dolarów, stawiając wyżej upragniony tytuł. Zdawał sobie bowiem sprawę z tego, że każde pół roku opóźnienia w jego wieku (on $31\frac{1}{2}$ roku, Louis $21\frac{1}{2}$ roku) zmniejsza jego szanse. Stratę pół miliona dolarów miał mu zresztą wyrównać dar „fuehrera", co w zaufaniu podobno przyrzekł mu Goebbels. Warunek — zdobycie światowego tytułu.

Sprawę wałkowano długo. Wreszcie przy poparciu Dempseya, którego autorytet zaważył, Schmeling osiągnął to, czego chciał. Komisja zdecydowała, że walka rewanżowa będzie równocześnie walką o tytuł mistrza świata wszystkich wag.

W Niemczech zawrzało. (c. d. n.)

Amerykański „Life"? ...
czy polski....
„KRAJ"
Magazyn
Ilustracji
i Fotografii
1-szy numer ukaże się
5 lipca
Do nabycia w kioskach
gazetowych
W 7-36

Zawody bokserskie kolejarzy

przed „Świętem Kolejarza"

W piątek, sobotę i niedzielę odbyły się w Poznaniu w sali „Zrywu" przy ul. Grunwaldzkiej eliminacyjne walki bokserskie organizowane przez Kolejowy Klub Sportowy, mające na celu wyłonienie drużyny reprezentacyjnej okręgu poznańskiego na doroczne „Święto Kolejarza", które odbędzie się w połowie sierpnia w Poznaniu.

W zawodach brali udział pięściarze KKS'ów z Poznania, Wrześni i Kościana. Z innych ośrodków Wielkopolski zawodnicy niestety nie przybyli.

Bokserzy z prowincji wnieśli do walki dużo bojowości i ambicji, technicznie jednak ustępowali wyraźnie bokserom poznańskiego KKS'u.

W piątek rozegrano następujące walki:

W wadze muszej Kasperczak (Poznań) zwyciężył Witczaka (Września). Pogromca Malaka miał przez dwa starcia ciężką przeprawę z b. ambitnym i silnie bijącym Witczakiem. Dopiero ostatnie starcie przyniosło wyraźną przewagę poznańczyka, bijącego szybciej i celniej z obu rąk.

W drugiej walce tej kategorii Wojtkowiak (Poznań) pokonał Stramika (Poznań).

W wadze piórkowej Nowicki (Poznań) wygrał niezbyt przekonywująco z Wytykiem (Kościan).

W wadze lekkiej Witek (Września) pokonał Musiała (Poznań). Wrześnianin przeważał przez dwa starcia, bijąc celnie na korpus i szczękę przeciwnika.

Sędziował w ringu p. Zbierski, na punkty pp. Wąsiak, Konieczny i Strugiński.

Sobotnie walki przyniosły następujące wyniki: W walce nadprogramowej w wadze muszej Wojtkowiak (Poznań) pokonał na punkty Nowickiego (Poznań).

W wadze papierowej Sobański (Poznań) wygrał w 3 starciu przez k. o. ze Szklarkiem (Kościan).

W wadze piórkowej walczyli Fornalik (Kościan) i Biskup (Września). Obaj zostali z powodu nieczystej walki w 3 starciu zdyskwalifikowani.

W wadze lekkiej Kaźmierczak (Poznań) zwyciężył niesumiennie na punkty Jaskulskiego (Września). W 1 starciu przeważał nieznacznie silniejszy fizycznie i agresywniejszy wrześnianin, drugie było remisowe, natomiast w ostatnim przewagę zdobył poznańczyk, u którego jednak celność ciosów pozostawiała dużo do życzenia.

Sędziował w ringu p. Strugiński.

W niedzielę przed południem odbyły się walki finałowe.

W wadze papierowej Jaskulski II (Września) trafiający celniej, zwyciężył po wyrównanej walce lepszego technicznie Sikorę (Kościan).

W wadze muszej Kasperczak (Poznań) wygrał z Przybyszem (Poznań). Po pierwszym bladym starciu, w następnych przeważał Kasperczak, bijący dokładniej i szybciej.

W wadze koguciej Jarecki (Września) pokonał nieznacznie ale zasłużenie Iczakowskiego (Poznań). Przez dwa starcia przeważał Jarecki, operujący szybciej i dość celnymi ciosami z obu rąk na korpus i szczękę poznańczyka. W trzecim starciu Iczakowski walczył b. bojowo i trafiał dużo, przy czym obaj zawodnicy pod koniec walki słaniali się na nogach z wyczerpania.

W wadze piórkowej Nowicki (Poznań) zwyciężył Wytyka (Kościan). Poznańczyk przeważał przez wszystkie starcia, trafiając z obu rąk. Wytych otrzymał 2 napomnienia za niskie uniki.

W wadze lekkiej po zupełnie wyrównanej walce Kaźmierczak (Poznań) wygrał z Witkiem (Września). W 1 starciu walka wyrównana i mało ciekawa, w drugim przeważał Kaźmierczak, bijący celnie z dystansu i kontrami W 3 starciu do głosu doszedł Witek, trafiając częściej i dokładniej. Walka typowo remisowa.

W wadze półśredniej Kmieciak (Września) pokonał Niedzielskiego (Września). Obaj nie robili sobie krzywdy. Niedzielski, zawodnik starej daty (trenujący kolejarzy wrzesińskich) górował nad swoim uczniem rutyną, ustępował mu jednak w bojowości. Pod koniec walka była parodią boksu.

W wadze średniej Melerowicz II (Poznań) wypunktował wysoko Kłaka (Poznań). Zwycięzca górował zdecydowanie nad surowym jeszcze partnerem, którego wyraźnie oszczędzał, bijąc niemal wyłącznie tylko lewą ręką.

Melerowicz zrobił ostatnio b. duże postępy. Poprawił pracę nóg, wzbogacił swój repertuar uderzeń, zwłaszcza lewą ręką. Przy solidnej pracy nad sobą może zajść b. daleko, gdyż posiada wszelkie walory na rasowego pięściarza.

W wadze półciężkiej Stefaniak (Poznań) zwyciężył po mało ciekawej i wyrównanej walce Knorna, (Poznań) na punkty.

W wadze ciężkiej Grzelak (walczący obecnie w barwach poznańskiego KKS'u) wygrał w 1 starciu przez poddanie się Maciejewskiego (Poznań). Po drugim uderzeniu Grzelaka — Maciejewski idzie na deski, wstaje zamroczony i po chwili rezygnuje z dalszej walki.

Sędziował w ringu p. Konieczny, punktowali pp. Strugiński, Zbierski i Z. Misiorny.

Zawodnicy poznańskiego KKS'u Kasperczak i Melerowicz II stoczyli w niedzielę 25 walk w barwach klubu, otrzymując piękne puchary pamiątkowe. (al)

Czy „Warta" powtórzy sukces łódzki?

Już w nadchodzącą niedzielę odbędzie się rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy dwoma najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego w grupie 3 rozgrywek o wejście do ekstraklasy ŁKS-em i Wartą.

Jak wiadomo pierwsze spotkanie rozegrane w Łodzi zakończyło się sukcesem piłkarzy poznańskich którzy pokonali piłkarzy KKS-u w stosunku 2:1 (1:1).

Warta rozegrala mecz łódzki lepiej taktycznie wywożąc dwa cenne punkty.

Czy Warcie uda się powtórzyć powyższy sukces?

Jakie szanse w meczu rewanżowym posiadają warciarze? Przede wszystkim za zwycięstwem poznańczyków przemawia własne boisko i własna publiczność. Nie dają one co prawda stuprocentowego zwycięstwa lecz są poważnym handicapem. A przypatrzmy się drużynie. Pod fachowym kierownictwem węgierskiego trenera Fogla drużyna wraca do formy, zaczyna grać systemem, a co najważniejsze atak zaczyna strzelać. Z drugiej strony zespół „zielonych" nie śmie zlekceważyć łódzkich piłkarzy. W dotychczasowych rozgrywkach łodzianie zaledwie raz i to w roku 1935 zdołali na boisku Warty zremisować. Sympatyczna drużyna ŁKS-u była jednak w tych spotkaniach zawsze drużyną groźną, niebezpieczny przede wszystkim był i jest lotny i bramkostrzelny atak, a trio obronne z Pisarskim na czele nie łatwo kapituluje. Obie drużyny walczyć będą niewątpliwie zażarcie, gdyż mecz ten posiada duże znaczenie tak dla ŁKS-u jak i Warty. Wiemy, że „warciarze" mają ambicję zdobycia tytułu mistrzowskiego i tym samym zakwalifikowania się do grupy finałowej i w niedzielnym meczu dołożą wszelkich starań by spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść. (i)

Mistrzostwa Ligi Waterpolowej w Poznaniu

Jak już donosiliśmy na łamach naszego pisma, w dniach 10, 11 i 12 lipca odbędą się w Poznaniu po raz pierwszy zawody piłki wodnej nowo utworzonej Ligi Waterpolowej.

Na pływalni miejskiej w Sołaczu zobaczymy najlepsze zespoły piłki wodnej z mistrzem Polski KSZO z Ostrowca — Pogoń Katowice — Elektryczność Warszawa — Polonia Bytom — Cracovia Kraków i gospodarzy tej imprezy poznańskich Saniarzy.

Zawody powyższe odbędą się systemem punktowym, drużyny walczą każda z każdą według następującego programu:

czwartek dnia 10 bm. przed południem od godziny 9: Pogoń — Cracovia, KSZO — San, Polonia — Elektryczność;

czwartek 10 bm. po południu od godz. 18: KSZO — Pogoń, Cracovia — Elektryczność, Polonia — San;

piątek dnia 11 bm. po południu: Pogoń — Elektryczność, Cracovia — San;

sobota dnia 12 bm. przed południem: KSZO — Elektryczność, Pogoń — San, Cracovia— Polonia;

sobota 12 bm po południu: Cracovia — KSZO, Pogoń — Polonia, San — Elektryczność.

Trzydniowe zawody dostarczą miłośnikom tego sportu dużo emocji. Protektorat nad tą imprezą przyjął znany i ceniony mecenas sportu, przewodniczący Miejskiej Rady WF i PW w Poznaniu A. Drabowicz, wiceprezydent miasta. (i)

Bieg uliczny KSMM

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Poznaniu, Oddział Przedmieście Warszawskie (Chrobrzyn) organizuje we wtorek 22 bm. o godz. 12 w ramach jubileuszu 0-lecia istnienia, bieg uliczny na dystansie 3000 m.

Zgłoszenia oraz wpisowe (20 zł od zawodnika) przyjmuje do dnia 15 bm. sekretariat, Poznań 14, ul. Powidzka 3.

Admira — Korona

Piłkarskie spotkanie wymienionych drużyn odbędzie się w nadchodzącą środę, dnia 9 bm. o godz. 19-tej na Arenie przy al. Reymonta.

Niezapomniane goale (I)

W licznych moich podróżach, nie tylko po Europie, nie pomijałem nigdy okazji przyglądania się ciekawym spotkaniom piłkarskim. Piłka to „trucizna", ale zdrowa „trucizna". Trudno się od niej oderwać. Sam przecież byłem zapalonym piłkarzem. Lecz kiedy już „wiek" nie pozwolił mi grać, stanąć na boisku, zmierzyć się z przeciwnikiem — pozostało mi przecież wierne przywiązanie do piłki nożnej, choć widzianej już tylko z trybuny.

Widziałem więc dużo arcyciekawych spotkań Do dziś — mimo lat — pamiętam goale. Niezapomniane goale a raczej niezapomnianych tych goali... autorów. Gracze, których tu wspomnę — a widziałem ich wszystkich na różnych boiskach Europy — nosili czy noszą nazwiska, które stanowią historię piłki nożnej.

Rok 1929. Na „stadionie pocztowym" w Berlinie odbywa się mecz: F. C. z Norymbergi i berlińscy „biało-niebiescy". Norymberczycy duszą. Jest 3:1 na 10 minut przed końcem meczu. Norymberga musi koniecznie wywieźć 6 bramek. Tego wymaga stan tabeli i mistrzostwo F. C. Dokonał tego Rischard Hoffmann Zmówili się jego koledzy i poczęli grać na „niego". Każde podanie do Hoffmanna. W 7 minutach dokonał tego, co wydawało się niemożliwe: Dwa przeboje, jeden strzał z „dwudziestki" i sprawa załatwiona. Przypadek? Być może. Ale goale niezapomniane.

Austria—Czechy. Wiedeński stadion pękał dosłownie. Na trybunach wycieczki... z Włoch, Jugosławii a nawet Holandii. W reprezentacji Austrii gra niezapomniany „król footballu" Schaffer. Czesi grają jak z nut. Planicka w bramce czyni cuda. W ogóle spotkanie przypominało pojedynek: Schaffer—Planicka. Wiedeńczyk liczył sobie wtedy 35 lat. A więc był już przed „emeryturą". Lecz na boisku grał już jego późniejszy następca, godny uczeń mistrza: Bican. „Stan meczu" 2:2. Zbliżył się „wiedeński kwadrans". Austriacy ruszają do szturmu. Akcja toczy się na środku boiska. Schaffer—Bican. Bican—Schaffer. Krótkie, szybkie podania. Piłka klei im się do nogi. Zdobywają teren w paru sekundach. Na „scenę" musi wyjść Planicka. Jest sam. Spokojny, nieruchomy, marmurowy. Strzela Schaffer. Huk, jak z armaty. Piłka odbija się od poprzeczki pod nogi Bicana, który z całym spokojem ładuje piłkę pod nogi... Schaffera. A ten? Ten stacza krótki pojedynek z obrońcą, strzela znowu w poprzeczkę, Planicka nie łapie, Bican strzela nieuchronnie... Schafferowi pod nogi. „Mają pecha" — mówię do sąsiada. Naiwny. Nie wiedziałem, że obaj Austriacy grali i strzelali w poprzeczkę z premedytacją. O tym przekonałem się przy trzeciej poprzeczce, kiedy Bican, „odebrawszy" piłkę z poprzeczki, oddał ją po raz trzeci Schafferowi, który już teraz szczurem „zainstalował" ją w siatce. Cała ta akcja trwała 7—8 sekund. W 41 minucie (drugiej połowy) scena powtórzyła się z drobną zmianą. Tylko dwa razy „podawał sobie" Schaffer piłkę za pośrednictwem poprzeczki. Wynik 4:2 dla Austrii.

Schaffer, jako gimnazjasta miał zawsze najlepszy stopień z... geometrii. O tym przekonałem się naocznie.

Hiszpania—Niemcy w Barcelonie. Wynik przesądzony z góry. Muszą (?) wygrać Hiszpanie. W bramce Zamorra. To nazwisko pamiętają wszyscy piłkarze świata. W środku prawdziwa armata, Alcantara. Gracz — postrach bramkarzy świata. Strzelec i przebojowiec. Z prawej czy lewej strzelał, jak wyrzutnia rakietowa wystrzeliwuje pociski. Ale w tym meczu Niemcy są „uzbrojeni" w równie bez mała sławnego bramkarza; był nim Stuhlfaut. 4:1 brzmiał wynik tego meczu. Wszystkie bramki strzelił Alcantara. 3 z odległości co najmniej 30 metrów. Stuhlfaut był, jak dziecko bezradny. Czwarta bramka padła w warunkach fantastycznych. Alcantara poszedł przebojem. Minął 6-ciu Niemców, Stuhlfauta, i strzelił bramkę... piękną główką!! Tylko prawdziwi piłkarze mogą to właściwie ocenić i zrozumieć. Jedyną bramkę dla Niemców strzelił ...Zamorra. Okazuje się, że i geniuszom „udają się" potknięcia.

James Drake, chluba profesjonalistów angielskich (przebył $1\frac{1}{2}$ roku w „oflagu" niemieckim w czasie minionej wojny) to najlepszy piłkarz świata. Chłop, jak dąb. Zwinny, jak kot. Szybki, jak błyskawica. 60% strzelonych bramek to „główki". Zwano go „mistrzem szachów na murawie". A więc taktyk i — choćby się niepiłkarze z tego śmiali — myśliciel. Tak! Myśliciel. Drake nie uznawał przypadkowości w piłce nożnej. Uznawał tylko misterną, koronkową pracę całego zespołu. Wracał spod bramki na środek boiska, kiedy widział drobne nawet niedociągnięcia w kombinacji. Wracał, bo wiedział, że z tego i tak nic nie będzie. I nigdy się nie mylił. Drake w swej karierze piłkarza (grał 17 lat) nie przestrzelił ani jednej „jedenastki". Drake „kontrolował" nie jedenastu, lecz dwudziestudwóch graczy na boisku. To są fakty niezaprzeczalne.

Widziałem Drake'a na meczu z Austrią. Opowiem o tym w następnym wspomnieniu.

Tad. H. Nowak

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Surowe wyroki za szerzenie plotek

o strajku kolejarzy w Warszawie — przejmowaniu kolei i poczty przez administrację radziecką

Ostatnio co pewien czas wybuchała jak bomba jakaś wiadomość dotycząca obecnego ustroju i naszego Wschodniego Sojusznika, czyniąc wśród społeczeństwa zamęt i niepokój. Nieprawdziwe i nielogiczne plotki obiegły niestety i Poznań. Wszystkim obiła się tu o uszy plotka o strajku kolejarzy w Warszawie, strzałach, zabitych, rannych i wojsku radzieckim strzelającym do demonstrantów. Z nowszej serii paszkwilów dużo szumu narobiła bajka o przejmowaniu kolei i poczty przez administrację radziecką. Nieprawdziwość tych szkodliwych bajdurzeń mogli wszyscy sprawdzić podczas jawnej rozprawy toczącej się w ub. sobotę na wokandzie Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: kierownik szkoły powszechnej nr 11 z Poznania Władysław Uszko, oraz dwaj funkcjonariusze kolei — Jan Brylczak i Alojzy Szumiński z Poznania.

TŁO SPRAWY

Kierownik szkoły p. Uszko spotkał w maju na ulicy przypadkowo swojego b. ucznia obecnie kolejarza. W trakcie okolicznościowej rozmowy kolejarz ów poinformował rozmówcę o przebiegu demonstracji w Warszawie, dodając dla uprawdopodobnienia tej wersji, iż sam był świadkiem zajścia. Pan Uszko podzielił się zasłyszaną wiadomością podczas obiadu w stołówce z kolegami, a także mówił o tym z kierownikiem szkoły p. Nawrockim występującym na rozprawie w charakterze świadka.

Podobnie przedstawiała się historia drugiej plotki, w którą uwikłali się Brylczak i Szumiński. Szumiński jadąc pociągiem podsłuchał rozmowę prowadzoną przez nieznanych podróżnych (kolejarza i wojskowego), z której wynikało, „że sowieci przejmują koleje od lipca br." Opowiadając tę „frapującą" nowinę nazajutrz koledze Brylczakowi uzupełnił zasłyszaną bzdurę dodając od siebie, iż w Kaliszu i Gnieźnie administracja radziecka objęła już służbę. Brylczak kolportując plotkę dalej w szerszym gronie kolegów dołożył jeszcze zmyśloną przez siebie bajkę o przejęciu przez administrację radziecką poczty. Efekt nie dał na siebie długo czekać. Całe warsztaty kolejowe i pół Poznania w krótkim czasie szeptały o tej nowinie.

STANOWISKO SĄDU

Sąd rozpatrując postępowanie oskarżonych w świetle przepisów kodeksu karnego, uznał bezsprzeczną ich winę. Dając bowiem posłuch i wiarę rozsiewanym przez wrogie czynniki plotkom i rozprzestrzeniając je dalej, powodowali niepowetowane dla Państwa szkody, przez sianie niepokoju i zamętu wśród społeczeństwa. Prokurator piętnując postępowanie oskarżonych, podkreślił w swej mowie rolę opozycyjnych kół, w interesie których leży prowadzenie defetystycznej akcji. Chociaż oskarżeni byli jedynie narzędziem tych kół, tym niemniej powinni otrzymać surową karę będącą ostrzeżeniem dla innych.

WYROK

Po dłuższej naradzie Sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony Władysław Uszko, skazany został na 5 lat, Brylczak 4 lata a Szumiński 2 lata więzienia.

Surowe wyroki powinny stać się ostrzeżeniem dla wszystkich łatwowiernych malkontentów, przyjmujących i rozpowszechniających najrozmaitsze bzdury. Z drugiej strony radzibyśmy widzieć na ławie oskarżonych także i inspiratorów oraz organizatorów zohydzającej Polskę akcji, których ujęcia i przykładnego ukarania domaga się całe zdrowo myślące społeczeństwo.

JAS.

Kronika pow. chodzieskiego

Na rzecz ofiar powodzi zebrano w powiecie chodzieskim 12 ton żyta i 1.400.000 zł gotówki.

Z początkiem nowego roku szkolnego 1947/48 Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych — Dep. Oświaty Rolniczej prowadzić będzie w Chodzieży Państwowe Męskie Gimnazjum Rolnicze dla dorosłych.

Szkody w rolnictwie. Na plantacjach buraczanych w majątku Strzelce dało się zauważyć silne wystąpienie zgorzeli, oraz świetki. W powiecie chodzieskim przeszkolono 69 drużyn do poszukiwania stonki ziemniaczanej, oraz przygotowano dalsze kolumny do walki z tym szkodnikiem.

Akcja kredytowa. W związku z przydzielonymi kredytami dla pow. chodzieskiego w ramach planu finansowania inwestycji na r. 1947 Pow. Rada Nar., uchwaliła przydzielić kwotę 100.000 zł na cele naprawy urządzeń wodociągowych w Chodzieży oraz na rzecz rolników, znajdujących się szczególnie w trudnych warunkach w gminach: Chodzież, Budzyń, Ujście, Margonin-Wieś, Szamocin i Kaczory.

Od rolników powiatu chodzieskiego zebrano na cele kolonii letnich kwotę 43.260 zł.

Ob. Erdman wójtem. W numerze 171 „Głosu Wielkopolskiego" ukazała się m. in. notatka pt. „Zmiana wójta". Notatka ta jednak została zniekształcona wskutek przestawienia nazwiska i faktyczne brzmienie jej winno być następujące: **„Na miejsce zwolnionego wójta gminy Chodzież p. Matusiaka, wybrany został p. Erdman".** (Ko)

Sprawa medali i odznaczeń. W najbliższym czasie zostanie zakończone wydawanie medali pamiątkowych polskich (medal „Za Warszawę", „Zwycięstwo i Wolność", „Za Odrę, Nisę i Bałtyk", „Odznaka Grunwaldzka"), oraz rosyjskich („Za wyzwolenie Warszawy", „Za zdobycie Berlina", „Za zwycięstwo nad Niemcami").

Wszyscy zdemobilizowani, którzy brali **udział** w wojnie 1939—1945 o ile udział ten **udowodnią**, winni zgłosić się z dokumentami lub **książeczką** wojskową do Komendanta RKU, w Wągrowcu, celem nadania przysługujących odznaczeń.

Walka ze spekulacją. Jak w wszystkich powiatach, tak i w Chodzieży podejmuje akcję Komisja Specjalna do walki z nadużyciami.

Jako pierwsza wystąpiła jednak czynnie Pow. Komenda Milicji Obywatelskiej — Referat Służby Wewnętrznej, przeprowadzając kontrolę cenników, oraz cen w sklepach wszystkich miejscowości powiatu.

Organa milicyjne przeprowadziły również obławy na ulicach w czasie dni targowych na handlarzy pokątnych, oraz kupców posługujących się cenami paskarskimi — tak w mieście, jak i w powiecie.

Ożywiona działalność „Wici" na terenie powiatu gnieźnieńskiego

W hali sportowej przy ul. Dr. Trepińskiego w Gnieźnie odbył się w niedzielę, 6 bm. zjazd powiatowy delegatów kół W. Z. M. W. „Wici", który zagaił prezes powiatowy p. mec. J. Nowak, witając wiceprezesa zarządu wojewódzkiego p. Banaszka i prezesa pow. poznańskiego p. Ciesiołkiewicza. Zaznaczył następnie, że trudności, jakie wyłoniły się w okresie minionym przełamano, a działalność zjednoczonej gromady wiciowej staje się coraz więcej żywotną.

Po przemówieniu wiceprezesa wojewódzkiego p. Banaszka, który wskazał na trudną pracę wychowawczą w kołach młodzieży wiejskiej, oraz na życzenie, wyrażone przez prezesa pow. Ciesiołkiewicza z Poznania i delegata Samopomocy Chłopskiej, a zarazem kierownika P. R. W. pow. gnieźnieńskiego p. Niklasa, poproszono o objęcie przewodnictwa zjazdu p. K. Ostojskiego. Szczegółowe sprawozdanie za rok ub. przedstawił prezes pow. mec. Nowak, podkreślając m. in. niezwiązanie ruchu wiciowego z jakąkolwiek partią polityczną. Stwierdził, że ilość kół z 24 wzrosła na 34, a współpraca z Samopomocą Chłopską i P. R. W. oraz inspektoratem szkolnym była bardzo żywa. Dalej zaakcentował konieczność uczestniczenia w kursach uniwersytetów ludowych, wspominając o projekcie utworzenia takiego uniwersytetu także w powiecie gnieźnieńskim. Szczególnie żywotna w roku ub. była praca licealnego koła „Wici". W kasie pow. „Wici" posiada obecnie 12 104 zł.

Wysłuchawszy sprawozdania komisji rewizyjnej i udzieliwszy władzom powiatowym absolutorium, dokonali zebrani wyboru nowych władz, do których weszli pp.: mec. Jan Nowak — prezes (wybrany po raz dziewiąty), Wojciechowicz — wiceprezes, Hammerling — II wiceprezes i kier. org., J. Krukówna — sekr., Stan. Mizera — skarbnik, oraz członkowie — Pawlicki, Cwaliński i Jabłoński. Przewodniczącym sekcji kulturalno-oświatowej wybrano p. Januchowskiego, sekcji W. F. p. St. Nowaka, sekcji P. R. W. p. Berezowskiego, sekcji koleżanek p. Różycką. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: dr Kasprzak — przew., J.Englert i K. Lewandowski, jako zastępcy Gwiaździanka i Szałata.

W wolnych głosach poruszono sprawę naprawy boiska, uzyskanego przez „Wici" przy ul. Dr. Trepińskiego, kursów oraz potrzebę założenia uniwersytetu ludowego w powiecie gnieźnieńskim. (pr)

J. Eksc. ks. biskup Jedwabski

wśród ludności wiejskiej w Sędzinach

Na miejscu starego kościółka, rozebranego w czasie wojny z rozkazu kierownika niemieckiej propagandy, osławionego Maula, stanął w Sędzinach, pod Dusznikami w pow. szamotulskim, drewniany kościółek. Wybudowany on został z ofiar miejscowego społeczeństwa, dzięki niezmordowanej zapobiegliwości ks. dziekana Chlomera z Buku.

Dnia 22 ub. miesiąca przybył do Sędzin z wizytacją ks. biskup Jedwabski. W imieniu gminy powitał Biskupa wójt Rzepka, a w imieniu parafii — pięknie zadeklamowanym wierszem, mała dziewczynka Kaczmarkówna.

Po nabożeństwie, w czasie którego Biskup udzielał bierzmowania, prastara, ubrana w zieleń i kwiaty wieś podejmowała Gościa w szkole rolniczej skromnym podwieczorkiem, zorganizowanym przez miejscową parafię pod kierownictwem p. M. Dominiczakówny.

Na akademię złożyły się przemówienia pp.: Roszkiewicza, Liska i Rakoniewskiej, oraz — co szczególnie podkreślić należy — śmiało i pięknie wygłoszone przez dzieci szkolne wiersze i pieśni pod kierownictwem nauczycielki p. Wojtasowej. Widać tu było nie tylko zdolności i wybitne wprost talenty recytatorskie chłopskich dzieci, ale też i niezmordowaną pracę nauczycielską.

Po pożegnalnym przemówieniu miejscowego kierownika szkoły powszechnej p. Wojtasa, w gorących słowach dziękował Ks. Biskup za szczere przyjęcie, zapewniając, że postara się dać Sędzinom stałego proboszcza.

Z przebiegu uroczystości przebijała nie tylko troska o wychowanie młodzieży, ale i radość z bliskiego zetknięcia się z Arcypasterzem, którą z Sędzin wyniósł jak najlepsze wrażenie.

(dwb)

GRODZISK

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej odbyło się w ub. czwartek. Po dłuższej dyskusji Rada uchwaliła statut o poborze miejskiego podatku od zbytku mieszkaniowego w wysokości 100 zł od 1 m kw. z tym, że na jedną osobę przypadnie 20 m kw. przestrzeni. Następnie uchwalono wydzierżawić na lat 10 park miejski wraz z zamkiem Zw. Harcerstwa Polskiego w Grodzisku. Również uchwalono podwyższyć pobory pracowników administracji miejskiej.

KRONIKA GNIEŹNIEŃSKA

Adres Redakcji i Administracji: Dąbrówki 1. Tel. 19-22.

— **Dyżury lekarzy i aptek.** Nocny 9 bm. dr Daniel, ul. Siekiewicza 28. **Apteka Miejska**, ul. Dąbrówki 1.

— **Repertuar kin:** Apollo — „Nasz okręt", Polonia — „Niewidzialny detektyw".

— **Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej Gniezna** odbędzie się w środę dzisiejszą 9 bm. o godz. 18 w sali ratusza. Na porządku obrad m. in. uchwalenie podwyższenia opłat za czyszczenie ulic i powołanie obywatelskiej Komisji Podatkowej.

— **Zgłaszanie przedsiębiorstw.** Zarząd Miejski, referat Aprowizacji i Handlu przypomina wszystkim, którzy prowadzą na terenie Gniezna jakiekolwiek bądź przedsiębiorstwo, ze zgodnie z odnośnym dekretem o uporządkowaniu rejestrów przemysłowych winni posiadać potwierdzenie zgłoszenia na mocy prawa przemysłowego. Również ci, którzy nie posiadają zatwierdzonych projektów urządzeń warsztatów winni projekty te przedłożyć władzy przemysłowej I instancji do zatwierdzenia. To samo odnosi się do tych osób, które prowadzą przedsiębiorstwo bez koncesji. Czynności powyższe muszą być przeprowadzone do dnia 16 bm. pod rygorem kary, przewidzianej w prawie przemysłowym.

Miasto pomoże w żniwach

Z inicjatywy p. starosty Rolkego odbył się w bież. tygodniu w Gnieźnie zjazd burmistrzów, wójtów i sołtysów celem uzgodnienia spraw, związanych z tegoroczną akcją żniwną, walką ze stonką ziemniaczaną oraz ze zbiorem buraka cukrowego.

Starosta powiatowy Rolke podkreślił specjalnie szczerą współpracę, istniejącą obecnie między władzami powiatowymi a miejskimi z prezydentem Gniezna p. Henrykiem Naskrentem na czele. Współpraca ta przyczyni się do pełnej realizacji żniw. Przemawiając z kolei prezydent miasta p. H. Naskrent wskazał na konieczność zmobilizowania do akcji żniwnej wszystkich zakładów pracy, związków i organizacyj, dalej dostarczenia znajdującego się w mieście sprzężaju, jak również rąk roboczych do przerywki buraka.

Sprawę obsianego burakiem cukrowym areału referował insp. cukr. p. Jaworski, sprawę walki ze stonką instr. pow. p. Niziołowska. W celu zachęcenia do powszechnego udziału w żniwach i pomocy, jaką winno miasto okazać wsi, ukaże się specjalna odezwa prezydenta miasta. (pr)

Mleko na kartki

Zarząd Miejski w Gnieźnie, Referat Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, Wydział Aprowizacji punkty rozdzielcze nabiału wydawać będą w miesiącu lipcu br. mleko świeże po 7 litrów na następujące karty zaopatrzenia: karty dziecięce MK odc. nr 46—59, dodatkowe M MK odc. 41—54, serii D3 odc. 1—28, dodatkowe M odc. 1—28, serii D RCA odc. 1—28, dodatkowe M RCA odc. 1—28.

Zaznacza się, że mleko świeże wydawać będą punkty rozdzielcze tylko dla dzieci do lat 3.

Święto Morza w Kłecku

Liga Morska w Kłecku urządziła w ub. niedzielę z okazji Święta Morza uroczystą akademię w sali Domu Parafialnego, a następnie koncert w parku miejskim, wykonany przez doborowy zespół miejsc. Kółka Muzycznego. W godzinach wieczornych nad pięknym jeziorem kłeckoskim zebrały się tłumy ludzi, przyglądając się defiladzie pomysłowo udekorowanych łodzi i kajaków, po czym nastąpiło tradycyjne puszczanie wianków. Na zakończenie odbyła się zabawa. (musz)

Nadanie aktów własności w Witkowie

W Witkowie odbyło się uroczyste wręczenie aktów własności powiernikom gospodarstw poniemieckich. Przemawiali pp. starosta pow. Rolke, przedstaw. PUR'u, przedstaw. Komitetu pow. PPR — Cholewczyński oraz w im. pow. Kom. PPS — M. Czekała, wskazując na decydujący udział partii robotniczych w zmianie społecznej struktury wsi. Wręczenia aktów nadania dokonał osobiście p. starosta Rolke, mówiąc o obowiązkach społecznych rolnika w dobie dzisiejszej. (cz)

Młodociani włamywacze

W nocy z 3 na 4 maja br. dokonano włamania do sklepu spółdzielczego „Wiejska" w Białożewinie, pow. żnińskim, przy czym skradziono ponad litr spirytusu, półtora litra wódki, około 100 szt. papierosów, 2 kg cukierków, 3 butelki soku wiśniowego, pół kg kiełbasy, kilka sztuk cygar i 1000 zł gotówki.

Jak się okazało, sprawcami kradzieży byli liczący po 16 lat Kazimierz Świtała i Alojzy Kausa z Białożewina. Nie mając chęci uczyć się, czy pracować, woleli raczej hulać. Dowiedziawszy się, że kierownik sklepu wyjechał wykorzystali moment ten na włamanie. By zaś ich nie zaskoczono, osk. Świtała uprosił swego ojca, który pełni funkcje stróża, o pozwolenie zastąpienia go tej nocy, na co ten w dobrej wierze zgodził się. Ukrywszy skradzione rzeczy w słomie oskarżeni następnego dnia wybrali się w kompanii kolegów do lasu, gdzie urządzili sobie hulankę.

Wymierzoną karę zakładu poprawczego sąd zawiesił na okres 3 lat tytułem próby, oddając obu pod dozór odpowiedzialny rodziców.

KRONIKA OSTROWSKA

Adres filii redakcji i administracji: ul. Kościelna 9, tel. 753.

Repertuar kin. Piast — „Czapajew", Słońce — „U schyłku dnia".

Dyżury aptek i lekarzy: Nocny 8 bm. dr Idzior, Rynek 12, 9 bm. dr Szewczyk, Kaliska 26. Do 14 bm. Stara Apteka, Rynek 26.

Artysta-rzeźbiarz przy pracy. Przy nowym kościele św. Antoniego pracuje pod gołym niebem znany artysta-rzeźbiarz Jan Żok z Poznania, rzeźbiąc monumentalną figurę św. Antoniego przeznaczoną do głównego ołtarza nowobudującego się kościoła. Przechodnie z dużym zainteresowaniem śledzą z dnia na dzień postępującą pracę artysty, jak z bryły kamienia pod wprawną jego ręką powstaje figura popularnego Świętego. Rzeźbę funduje Arcybractwo Matek Chrześcijańskich. (si)

Gimnazjum rolnicze. Z momentem rozpoczęcia się nowego roku szkolnego otwarte będzie w Przygodzicach męskie Gimnazjum Rolnicze. Nauka w Państwowym Gimnazjum Rolniczym trwać będzie dwa lata. (si)

Zaszczytne wyróżnienie. Sławny odkrywca Biskupina dr Józef Kostrzewski, profesor prehistorii Uniwersytetu Poznańskiego, mianowany został przez Wszechnicę Jagiellońską doktorem „Honoris causa". Jest to najwyższy zaszczyt naukowy. Równocześnie został dr Kostrzewski laureatem tegorocznej nagrody naukowej miasta Poznania. Wyróżnienia te sprawiają zaszczyt Gimnazjum ostrowskiemu, którego wychowankiem jest dr Kostrzewski.

Znaczna przewaga urodzeń. W ubiegłym półroczu zanotowano w Ostrowie bardzo pocieszający przyrost ludności. Mianowicie przy liczbie zgonów 255 osób zanotowano 558 urodzeń, czyli liczba urodzeń w naszym mieście jest o 100% wyższa od liczby zgonów. (si)

Komisja specjalna działa

Na polecenie Komisji Kontroli zatrzymał dworcowy posterunek Milicji Obywatelskiej wagon zboża wagi 17 000 kg, oraz 10 worków mąki pszennej i 13 worków mąki żytniej, które zamówione przez jedną z firm gdyńskich miały być na polecenie p. Jończaka Franciszka wywiezione do stacji Puck.

Zboże i mąka skonfiskowane zostały na rzecz funduszu aprowizacyjnego, który zapłacił p. Jończakowi po 2 400 zł za 100 kg. Jak wiadomo wywożenie zboża poza teren danego powiatu czy województwa dokonywane może być li tylko za zezwoleniem władz aprowizacyjnych. Usiłowanie wywozu zboża w momencie kiedy brak go na miejscu, jest karygodne.

Zawody śpiewacze w Ostrowie

W dniu 29 ub. m. odbyły się w Ostrowie zawody śpiewacze okręgu VI Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych. W zawodach brało udział 8 zespołów.

Po nabożeństwie i pochodzie przez miasto, popisywały się w wypełnionym po brzegi Teatrze, koła męskie i mieszane drugiej i trzeciej kategorii, wykonując utwory zadane przez Zarząd Główny oraz pieśni dowolne.

Pierwsze miejsce (32 pkt. na 35) zdobyło „Echo" z Ostrowa pod dyr. prof. Fr. Kowalskiego, które znakomicie zaprodukowało dwie pieśni żołnierskie: „Jak Pan Bóg na bitwę patrzył" i „Po bitwie" — St. Kwaśnika.

Drugie miejsce przyznano kołu „Wanda" z Ostrowa (29½ pkt.) za wzorowe wykonanie „Wojaka" — Chopina, w opr. St. Kwaśnika (dyrygował Borusiak). Koło wykonało również przepiękny utwór St. Moniuszki „Dziadek i babka" w opr. St. Kwaśnika.

Następne miejsca zajęły: Tow. Śpiewu z Ostrowa (24 pkt.), Tow. Śpiewu z Odolanowa (21½ pkt.). W trzeciej kategorii zdobyło: Koło „Lutnia" z Ostrowa 17 pkt. Koło z Raszkowa 14½ pkt. oraz Tow. Śpiewu z Przygodzic 16²/₃ pkt. Sędziowali: prof. St. Kwaśnik z Poznania (dyr. art. Wlkp. Zw.) oraz pp. Młynarz z Kępna i Walkowski z Krotoszyna.

Po południu odbył się koncert chórów ogólnych i popisy dowolne oraz produkcje znakomitej orkiestry Z. Z. K. pod batutą kapelmistrza Paszkego, a wieczorem zabawa taneczna w Strzelnicy. (wł)